

EWA GODLEWSKA
Lublin

WPLYW II WOJNY ŚWIATOWEJ NA KWESTIĘ NARODOWOŚCIOWĄ W AUSTRII

UWAGI WSTĘPNE

II wojna światowa to niewątpliwie jedno z najbardziej dramatycznych wydarzeń w historii globu. Nie tylko dla kontynentu europejskiego okazała się brzemienne w skutki. O ile jednak wiedza na temat jej bezpośrednich konsekwencji jest raczej powszechna, o tyle zapomina się o skutkach dalekosiężnych. Niniejszy artykuł poświęcony jest w głównej mierze tym ostatnim. Analiza została przeprowadzona na przykładzie Austrii, a wybór ojczyzny Adolfa Hitlera nie jest przypadkowy. Rola Austrii w II wojnie światowej nie była jednoznaczna. Państwo to nie zostało rozliczone ze swej odpowiedzialności, jak stało się w przypadku Niemiec. Denazyfikację bardzo szybko przerwano, a wielu austriackich nazistów uniknęło kary. Po zakończeniu działań wojennych Austria sama uznała się za pierwszą ofiarę hitleryzmu i tak jest postrzegana przez społeczność międzynarodową, choć – zdaniem części badaczy – jest to problematyczne. Bez względu na ocenę, faktem jest, że w Austrii dyskusja na temat II wojny światowej spychana jest na margines życia publicznego. Wydaje się, że przyjęta strategia polega na przemilczeniu drażliwych kwestii.

Niemal cała spuścizna II wojny światowej, w różnym stopniu, oddziaływała na zamieszkujące Austrię mniejszości narodowe¹. Wpływ ten widoczny jest również na początku XXI w. Warto w tym miejscu wspomnieć chociażby o współczesnej ocenie samego Hitlera oraz *Anschlussu* Austrii do Niemiec, jak również o odradzających się co jakiś czas radykalnych ruchach. Rodzi się więc pytanie, na ile Austria uporała się z przeszłością i czy zasadne jest postrzeganie jej obywateli jako „kryptoniemców”. Niniejszy artykuł umożliwi weryfikację tezy zakładającej, że brak rozliczenia z przeszłością wywarł w późniejszym czasie ogromny wpływ na sytuację mniejszości narodowych w Austrii. Jego treść skoncentrowana jest na długofalowych skutkach II wojny światowej w kontekście austriackiej polityki etnicznej. Nacisk został położony na wydarzenia mające miejsce po zakończeniu działań wojennych, gdyż sytu-

¹ W Austrii oficjalnie obowiązuje określenie „grupa narodowościowa”, które odnosi się obecnie do społeczności słoweńskiej, chorwackiej, węgierskiej, czeskiej, słowackiej i romskiej. Są to tzw. mniejszości uznane. W niniejszym artykule nazwa mniejszość narodowa i grupa narodowościowa są używane zamiennie.

acja w latach 1939-1945 była oczywista – polityka Hitlera była wymierzona przede wszystkim przeciwko społeczności żydowskiej, jak również romskiej. Z życia publicznego usuwano jednak wszelkie przejawy inności, ofiarą stały się kultura i języki wszystkich mniejszości narodowych. Choć artykuł koncentruje się na wydarzeniach z drugiej połowy XX i początku XXI w., pełna analiza problemu nie byłaby jednak możliwa bez odwołań do lat wcześniejszych. Kluczowy był również 1938 r.

Uwaga skupiona została na sześciu uznanych przez władze austriackie grupach: słoweńskiej, chorwackiej, węgierskiej, romskiej, czeskiej i słowackiej. U progu XXI w. stanowiły one 1,12% ogółu społeczeństwa, czyli 81 937 osób². Słoweńcy zamieszkiwali głównie Karyntię i Styrię, Chorwaci i Węgrzy – Burgenland, Czesi i Słowacy – Wiedeń. Mniejszość romska żyła natomiast w rozproszeniu i obecność jej członków odnotowano praktycznie we wszystkich austriackich krajach związkowych. Warto również zwrócić uwagę na występowanie innych licznych grup, w tym przede wszystkim Polaków, Turków i Serbów³. Z racji tego, że nie są one jednak traktowane jako uznane mniejszości, a tym samym nie są adresatami Ustawy o grupach narodowościowych (to przede wszystkim wokół jej przepisów toczą się współczesne spory), kwestię tę pominięto⁴.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE PO ZAKOŃCZENIU DZIAŁAŃ NA FRONTACH II WOJNY ŚWIATOWEJ

Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej kwestia narodowościowa w Austrii straciła na znaczeniu. Można wskazać co najmniej dwie istotne tego przyczyny: po pierwsze, mniejszości zamieszkujące terytorium Austrii wyszły z wojny bardzo osłabione, zarówno pod względem liczebnym, jak i organizacyjnym. Już w 1938 r. przystąpiono do agresywnej polityki germanizacyjnej, co było bezpośrednią konsekwencją *Anschlusu* Austrii do Niemiec. Języki mniejszościowe usuwano

² Liczba ta dotyczyła wyłącznie osób posiadających austriackie obywatelstwo. Pozostałe osoby nie są zaliczane do mniejszości narodowych, a stanowią ludność napływową. Volkszählung 2001. Hauptergebnisse I – Österreich, Wien 2002.

³ Według wyników spisu powszechnego z 2001 r. 12 699 obywateli Austrii było pochodzenia polskiego. Ponadto odnotowano obecność 17 899 Polaków mających status cudzoziemców. Spośród 123 417 Turków, 60 028 posiadało austriackie obywatelstwo. W stosunku do Serbów liczby te przedstawiały się odpowiednio: 135 376 oraz 41 944. Por.: Volkszählung 2001. Hauptergebnisse I – Österreich, Wien 2002.

⁴ Ramy artykułu nie pozwalają na dogłębną analizę sytuacji tych grup. Należy jednak nadmienić, że władze austriackie są raczej niechętne wobec wspomnianych społeczności, czego przejawem jest konsekwentna postawa wobec polskich starań o oficjalne uznanie. Mimo wniosków z 1996 oraz 2012 r. dotąd nie udało się uzyskać takiego statusu. Głównym zarzutem ze strony władz pozostaje niespełnienie ustawowego wymogu „ciągłości zamieszkania”. W drugim przypadku parlament austriacki przyjął na początku 2015 r. ustawę regulującą status muzułmanów. Było to związane przede wszystkim ze stale rosnącą liczbą Turków w Austrii oraz wzrostem napięcia na linii Europa – świat Islamu. Nowe prawo zakazuje m.in. finansowania imamów z zagranicy, co ma zapobiec szerzeniu się islamskiego ekstremizmu oraz nakazuje posługiwanie się niemieckim przekładem Koranu. W stosunku do społeczności serbskiej niechęć nie jest mocno akcentowana, czego powodem wydaje się brak różnic, przede wszystkim religijnych.

z życia publicznego, ze szkół, a nawet kościołów. Niszczono nagrobki w językach innych niż niemiecki. Rozwiązywano stowarzyszenia mniejszościowe, a ich siedziby demolowano. Zakazano organizowania imprez kulturalnych związanych z tematyką mniejszości narodowych oraz wydawania czasopism. W okresie II wojny światowej wielu członków mniejszości zmuszono do pracy w niemieckich fabrykach, a nawet umieszczano w obozach koncentracyjnych. Szykany tego okresu skierowane były przede wszystkim wobec objętych hitlerowskim planem zagłady Romów. Praca przymusowa, wywożenie do obozów koncentracyjnych, wykorzystywanie do eksperymentów medycznych i masowe morderstwa stały się smutną codziennością. Taka polityka przyczyniła się do drastycznego zmniejszenia liczebności mniejszości. W skali całego państwa był to spadek o blisko połowę, w samym Burgenlandzie o 2/3. Napięta była również sytuacja w Karyntii, gdzie obowiązującą zasadą stało się sformułowanie *Kärntner sprich Deutsch, Sprache ist Ausdruck deiner Gesinnung* („Karyntia mówi po niemiecku, język wyraża twój sposób myślenia”). Za wprowadzenie w życie powyższych postanowień odpowiedzialny był Alois Maier-Kaibitsch – uznany później za zbrodniarza wojennego. Stał on na czele urzędu utworzonego w sierpniu 1938 r. w ramach ministerstwa spraw wewnętrznych, którego głównym celem było rozwiązanie „problemu słoweńskiego” (*das Slowenenproblem*)⁵. Szczególnie brutalne działania skierowane były przeciwko społeczności żydowskiej. Już kilka dni po zajęciu terytorium Austrii przez Hitlera zdemolowano wiedeńską synagogę. Żydzi usuwani byli ze wszystkich stanowisk państwowych, hebrajskie książki palono na ulicach, mieszkańców siłą wyciągano z mieszkań, środków transportu itp.⁶ Wkrótce po zajęciu Austrii objęto ich hitlerowskim planem zagłady.

Drugą przyczyną zepchnięcia kwestii narodowościowej po II wojnie światowej na dalszy plan była ówczesna sytuacja Austrii na arenie międzynarodowej. Powrót do normalności przebiegał w specyficznych warunkach. Austrię (podobnie jak państwo niemieckie) podzielono na cztery strefy okupacyjne: amerykańską, brytyjską, francuską i sowiecką. Taki sam podział dotyczył samego Wiednia. W obliczu tego stanu oraz nie do końca jednoznacznej odpowiedzi dotyczącej roli Austrii w II wojnie światowej, rodziło się pytanie o przyszłość struktur państwowych. Istniało realne zagrożenie rozpadem i utworzeniem dwóch antagonistycznych podmiotów, które przypominałyby RFN oraz NRD. Głównym celem stało się wówczas uzyskanie pełnej suwerenności. Sytuacja poszczególnych mniejszości narodowych stała się mało istotna. Większe znaczenie do kwestii narodowościowej przywiązywano w kontekście polityki zagranicznej, czego przykładem były wysiłki dotyczące unormowania stosunków w Południowym Tyrolu⁷. W polityce wewnętrznej działania władz polegały głównie na

⁵ Szerzej na temat sytuacji mniejszości narodowych w Austrii podczas II wojny światowej w: E. Godlewska, *Ochrona praw grup narodowościowych w Republice Austrii*, Lublin 2011, s. 48-56.

⁶ F. Bernaś, *Swastyka nad Wiedniem*, Warszawa 1987, s. 207.

⁷ W 1946 r. strony włoska i austriacka podpisały tzw. układ de Gasperi-Gruber. Dotyczył on niemieckojęzycznych mieszkańców regionu i przyznawał im równe prawa w stosunku do ludności posługującej się językiem włoskim. Układ miał być gwarancją nieskrępowanego rozwoju kulturalnego, gospodarczego, możliwości nauczania we własnym języku w szkołach ludowych i średnich, używania go w urzędach,

przywracaniu regulacji sprzed wojny – przede wszystkim w zakresie dwujęzycznego nauczania w Karyntii i Burgenlandzie. Okres ten naznaczony był także odradzaniem się życia kulturalnego mniejszości.

Sytuacja uległa zmianie w 1955 r. Przedstawiciele czterech mocarstw okupacyjnych oraz władze Austrii podpisały wówczas traktat państwowy⁸, który stał się podstawą zakończenia okresu okupacji oraz gwarancją niezawisłości. Niektórzy austriacy politycy dopatrywali się w tym cudu. Sam Juhus Raab – ówczesny kanclerz – miał powiedzieć, że „to Matka Boża pomogła nam w uzyskaniu traktatu pokojowego”⁹. O randze tego wydarzenia świadczy fakt, że był to jedyny przypadek, kiedy Związek Radziecki dobrowolnie zrezygnował z wpływów na terytorium okupowanego państwa. Pokusa kontynuowania okupacji była bardzo duża, wszak w strefie sowieckiej znalazła się Dolna Austria – jeden z bogatszych austriackich krajów.

W artykule 7 traktatu państwowego odniesiono się do kwestii mniejszości. W ustępie 1 stwierdzono: „Obywatele austriacy należący do mniejszości słoweńskiej i chorwackiej, zamieszkujący mieszane pod względem etnicznym terytorium Karyntii, Burgenlandu oraz Styrii, korzystają z tych samych praw co pozostali obywatele Austrii, włącznie z prawem do zakładania i posiadania własnych organizacji, zgromadzeń, jak również prasy we własnym języku”¹⁰. W ustępie 2 zawarto gwarancje, że członkowie wyżej wymienionych mniejszości „mają prawo do nauczania podstawowego w języku słoweńskim i chorwackim oraz do proporcjonalnej liczby szkół średnich; w związku z tym plany nauczania będą odpowiednio zmodyfikowane oraz utworzona zostanie jednostka władz szkolnych dla tego typu szkół”¹¹.

jak również dwujęzycznego nazewnictwa topograficznego. Służyć temu miały między innymi niezależne władze ustawodawcza i wykonawcza. Na mocy układu wprowadzono również prawo do przywrócenia niemieckich nazwisk zitalianizowanych w okresie faszystów. W późniejszych latach, w związku z niewywiązywaniem się strony włoskiej z przyjętych zobowiązań, dochodziło do konfliktów. Na przełomie lat 60. i 70. trwały intensywne prace nad nowym statusem regionu. Ostatecznie te regulacje weszły w życie w 1972 r. Na ich mocy całkowicie zrównano oba języki. Wprowadzono m. in. kryterium proporcjonalności etnicznej przy zatrudnianiu w urzędach, możliwość stosowania niemieckiego w procesach sądowych, w postępowaniu przed urzędami publicznymi, jak również w oświacie. Por.: W. Misiuda–Rewera, *Regionalizm i mniejszości językowe we Włoszech*, Lublin 1997, s. 81–82; G. Janusz, *Dwustronne porozumienia o prawach mniejszości jako nowa jakość ochrony mniejszości w Europie na przełomie XX i XXI wieku*, w: A. Hołub (red), *Narody XXI wieku*. Forum Politologiczne, t. 5, Olsztyn 2007, s. 57–59.

⁸ Wiederherstellung eines unabhängigen und demokratischen Österreich, „Bundesgesetzblatt“ (dalej: BGBl.) Nr. 152/1955.

⁹ http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/austria_1955m.html (data wejścia na stronę 02.01.2015). W Austrii do dziś czci się franciszkańskiego zakonnika Ojca Petrusa, założyciela Pokutnej Krucjaty Różańcowej. Organizował on msze święte, nocne procesje oraz masowe modlitwy w intencji ojczyzny oraz wycofania wojsk okupacyjnych z terytorium Austrii. Jako jeden z nielicznych przekonywał władzę, że możliwe jest „wymodlenie” suwerenności Austrii. Na jego grobie widnieje napis „Austria dziękuje ojcu Petrusowi”.

¹⁰ BGBl. Nr. 152/1955. W traktacie można również odnaleźć odwołania do kwestii mniejszości w samej preambule, w której stwierdzono, że Austria zobowiązuje się do uznania podstawowych praw człowieka oraz praw politycznych mniejszości narodowych mieszkających na jej terytorium.

¹¹ *Ibidem*.

Kolejne zapisy (art. 7 ust. 3 oraz ust.4) dotyczyły natomiast praw językowych oraz kulturowych. Zgodnie z tym pierwszym, w określonych okręgach administracyjnych i sądowych dopuszczone zostały – jako pomocnicze – języki słoweński oraz chorwacki. Możliwe było również umieszczanie dwujęzycznych napisów o charakterze topograficznym. Członkowie mniejszości posiadali ponadto prawo uczestniczenia w życiu kulturalnym na równych zasadach w stosunku do reszty społeczeństwa. W art. 7 zawarto również zakaz działalności organizacji, których celem byłoby odebranie powyższych praw mniejszościom.

Ujęcie ochrony mniejszości narodowych w traktacie państwowym było pewnego rodzaju kompromisem. Stanowiło to konsekwencję sporów o Karyntię i Burgenland oraz związanych z nimi żądań rządu w Belgradzie. W zamian za odstąpienie od roszczeń terytorialnych zdecydowano się zagwarantować prawa mniejszościom obecnym na obszarze tych dwóch krajów związkowych¹².

Z perspektywy czasu oraz z punktu widzenia mniejszości narodowych należy ocenić, że postanowienia z 1955 r. nie stanowiły przełomu we wzajemnych relacjach. Władze austriackie bardzo niechętnie wprowadzały w życie przyznane prawa bądź też w ogóle odmawiały ich realizacji. Ponadto traktat dotyczył wyłącznie dwóch grup. Powolny proces rozszerzania praw mniejszości rozpoczął się dopiero w latach 70. XX w. Istotny okazał się 1976 r., kiedy uchwalono Ustawę o grupach narodowościowych¹³. Obecnie sytuację prawną mniejszości narodowych można określić jako dobrą. Ochroną zostały objęte – poza wspomnianymi wcześniej Słoweńcami i Chorwatami – także inne grupy: węgierska, czeska, słowacka, i romska. Korzystają one z praw kulturowych, oświatowych, i językowych. Warto dodać, że oprócz wewnętrznych uregulowań, Austria związana jest również zobowiązaniami międzynarodowymi, z czego najważniejsze pozostają Europejska Karta Języków Regionalnych lub Mniejszościowych oraz Konwencja Ramowa o Ochronie Mniejszości Narodowych wynegocjowane w Radzie Europy.

Obecna stabilizacja to jednak wynik długotrwałego procesu, licznych kompromisów, a również sporów. Niektóre z nich przebiegały w atmosferze skandali. Na drodze do pełnej normalizacji staje niejednokrotnie brak rozliczenia z przeszłością.

SPUŚCIZNA II WOJNY ŚWIATOWEJ

Uznana po II wojnie światowej za pierwszą ofiarę Adolfa Hitlera, Austria nigdy nie została rozliczona z okresu nazizmu. Z jednej strony umożliwiło to szybką odbudowę państwa oraz włączenie go do wspólnoty państw zachodnich. Było to korzystne także dla mniejszości narodowych, gdyż o ile można było mówić o pewnym ożywieniu etnicznym, to właśnie w kontekście Europy Zachodniej – za żelazną kurtyną kwestie narodowościowe tłumione były w załączku. Z drugiej jednak strony, brak

¹² D. Popławski, *Austriacka polityka neutralności 1955–1995*, Warszawa 1995, s. 97–98.

¹³ Bundesgesetz vom 7. 7. 1976 über die Rechtsstellung von Volksgruppen in Österreich (Volksgruppengesetz), BGBl. Nr. 396/1976.

jednoznacznej krytyki nazizmu legł u podstaw regularnie powracającego problemu austriackiego radykalizmu.

Do dziś niejasna pozostaje kwestia włączenia Austrii do Wielkiej Rzeszy. Oczywiście mieliśmy do czynienia z agresywną polityką i grabieżą, ale wydarzenia z 1938 r. przyjęto w Austrii bez większego oburzenia. Hitler nie napotkał zbrojnego oporu, a zajęcie terytorium odbyło się przy aprobacie dużej części społeczeństwa austriackiego¹⁴. Trzeba jednak pamiętać, że poparcie wyrażone zostało w atmosferze zastraszania, aresztowań i poczucia beznadziejności sytuacji – tym większego w obliczu biernej postawy państw europejskich.

Austriacy wspierali Hitlera podczas działań na frontach II wojny światowej, zajmowali często eksponowane stanowiska, pełnili służbę w obozach koncentracyjnych itp. Warto w tym miejscu przytoczyć kilka nazwisk: Adolfa Eichmanna – odpowiedzialnego za plan ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej, Franza Stangla – pełniącego m.in. funkcje komendanta niemieckich obozów zagłady w Treblince i Sobiborze, Ernsta Kaltenbrunnera – szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w latach 1943-1945, czy Odilo Globocnika – dowódcy SS i Policji w dystrykcie lubelskim, nadzorującego też budowę obozu w Bełżcu oraz kierującego Operacją Reinhard¹⁵. Nie ze wszystkimi historia się rozliczyła; jedne z bardziej wymownych były przypadki Heinricha Grossa oraz Josefa Vallastera. Pierwszy był lekarzem odpowiedzialnym za zamordowanie upośledzonych dzieci w szpitalu *Am Spiegelgrund* w Wiedniu. Najdziwniejszy i zarazem tragiczny jest fakt, że powrócił on na dawne stanowisko pracy w 1955 r., a w badaniach wykorzystywał mózgi swoich ofiar. Za zasługi w dziedzinie medycyny był wielokrotnie nagradzany i odznaczany. Dopiero dwa lata przed śmiercią odebrano mu honory¹⁶. Josef Vallaster był z kolei austriackim zbrodniarzem wojennym, który uczestniczył w eksterminacji osób objętych hitlerowskim programem eutanazji i niezdolnych do pracy więźniów obozów koncentracyjnych w zamku Hartheim w Alkoven, w pobliżu Linzu. Przeniesiony do Sobiboru, został zabity podczas powstania więźniów w 1943 r. Jego nazwisko znalazło się kilkadziesiąt lat później w księdze pamiątkowej wyłożonej w krypcie na wiedeńskim Placu Bohaterów¹⁷. Austriacki historyk i dziennikarz radiowy Martin Haidinger określił powyższe przykłady mianem „specyficznej, austriackiej hańby”¹⁸.

Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych proces denazyfikacji przebiegał bezproblemowo. 6 maja 1945 r. wydano tzw. *Verbotsgesetz*¹⁹, na mocy której

¹⁴ F. Bernaś, *op. cit.*, s. 200-208.

¹⁵ Informacje o nazistach pochodzenia austriackiego można znaleźć w: B. Rieger, *Odilo Globocnik. Twórca nazistowskich obozów śmierci*, Replika, Zakrzewo 2009.

¹⁶ *II wojna w oczach Austriaków*, „Polonika” nr 176, 2009, <http://www.polonika.at/artykuly/historia/76-ii-wojna-w-oczach-austriakow> (data wejścia na stronę 04.01.2015).

¹⁷ <http://dzieje.pl/aktualnosci/austria-zbrodniarz-wojenny-na-liscie-bohaterow-ii-wojny-swiatowej> (data wejścia na stronę 04.01.2015).

¹⁸ Cyt. za: *II wojna w oczach...*, <http://www.polonika.at/artykuly/historia/76-ii-wojna-w-oczach-austriakow> (data wejścia na stronę 04.01.2015).

¹⁹ „Staatsgesetzblatt” Nr. 13/1945.

zakazano działalności partii nazistowskich, a ich członków wykluczono z życia publicznego. W procesach nazistów nierzadko zapadały wyroki śmierci. Wkrótce jednak sytuacja miała ulec zmianie. Dużą część postanowień ustawy zawieszono, w następstwie czego byli współpracownicy Hitlera powrócili do pracy w strukturach państwowych.

Z oburzeniem międzynarodowej opinii publicznej spotkał się w 1986 r. wybór Kurta Waldheima na urząd prezydenta Austrii. Miało to miejsce w okresie, gdy na jaw wyszła nazistowska przeszłość austriackiego polityka. W latach 1972-1981 pełnił on wprawdzie funkcję Sekretarza Generalnego ONZ, ale wówczas skrywane fakty z jego przeszłości nie ujrzały jeszcze światła dziennego. Waldheim miał później powiedzieć, że „w gruncie rzeczy nie robiłem nic innego niż setki tysięcy innych Austriaków: na wojnie byłem uczciwym żołnierzem”²⁰. Jego wybór na prezydenta stał się przyczyną częściowej izolacji Austrii na arenie międzynarodowej. Nie przeszkodziło to jednak Kurtowi Waldheimowi cieszyć się poparciem austriackiego społeczeństwa.

Powyższe przykłady pokazują, że w zasadzie brakowało przeszkód do pełnienia ważnych funkcji państwowych przez byłych nazistów. Co więcej, przeszłość polityków często była i jest usprawiedliwiana przez członków austriackiego społeczeństwa. Nasuwa się pytanie o konsekwencje takich postaw. Jedną z nich są z pewnością radykalne poglądy głoszone przez niektóre ugrupowania polityczne, bądź przez samych polityków. Radykalizm z kolei nie pozostaje obojętny dla sytuacji zamieszkujących w Austrii mniejszości narodowych. W każdym przypadku, gdy do głosu dochodziły osoby reprezentujące skrajne ugrupowania, mieliśmy do czynienia z konfliktem na osi większość – mniejszość.

Do pierwszego znaczącego zdarzenia doszło pod koniec lat 50. XX w. Z inicjatywy środowisk nacjonalistycznych zorganizowano protesty przeciwko obowiązkowi dwujęzycznego nauczania w Karyntii. Obowiązujący tam od 1945 r. system edukacji przewidywał, że na wszystkich obszarach dwujęzycznego nauczanie powinno się odbywać w języku niemieckim i słoweńskim. Choć w praktyce w wielu placówkach zaniechano realizacji tego obowiązku²¹, niepokoje społeczne wciąż narastały. Nacjonałiści nawoływali do obrony honoru austriackich dzieci. Przejawem napiętej sytuacji była fala protestów, zaś konsekwencją zmiana istniejącego prawa. W 1959 r. uchwalono ustawę o nauczaniu mniejszościowym w Karyntii²², która wcześniejszy obowiązek dwujęzycznego nauczania zastąpiła wymogiem zgłoszenia do dwujęzycznych

²⁰ Cyt. za: *Austria: ten sondaż poruszył Europę. Hitler wciąż żywy?*, <http://wiadomości.onet.pl/tylko-w-onecie/austria-ten-sondaz-poruszyl-europe-hitler-wciaz-zywy/0bpdj> (data wejścia na stronę 05.01.2015).

²¹ Rozporządzenie o dwujęzycznym nauczaniu w Karyntii z 3 października 1945 r. obejmowało 107 szkół ludowych. W praktyce jednak w ośmiu z nich nigdy nie zrealizowano istniejącego prawa, a w dwunastu następnym zaniechano nauki w języku mniejszości w ciągu kilku lat. Zob. Memorandum der Kärntner Slowenen zur Schulfrage vom 15. November 1958, G. Fischer, *Das Slowenische in Kärnten. Eine Studie zur Sprachenpolitik*, Wien 1980, s. 203.

²² Minderheiten-Schulgesetz für Kärnten, BGBl. Nr. 101/1959.

klas. Wprowadzenie tej zasady spowodowało znaczne obniżenie liczby uczniów pobierających naukę w języku słoweńskim; według statystyk spadek wyniósł ponad 80%. Liczba zgłoszonych do dwujęzycznego nauczania dzieci spadła w roku szkolnym 1959/1960 z 12 774 do 2399²³.

Nacjoniści austriaccy odegrali również dużą rolę w konflikcie o dwujęzyczne nazewnictwo. Na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku doszło do licznych sporów na gruncie praw językowych mniejszości. Kryzys przybrał najostrejsze formy w 1972 r., a ówczesne wydarzenia są określane mianem tzw. wojny tablicowej (*Orts- tafelkrieg*). Początkowo przyczyną napięć było niewywiązywanie się władz z przyjętych w 1955 r. zobowiązań traktatowych. Skutkowało to niezadowoleniem ze strony zamieszkujących Karyntię Słoweńców. Po przyjęciu przez austriacki parlament ustawy o dwujęzycznych nazwach topograficznych w Karyntii²⁴ pojawił się zdecydowany sprzeciw społeczeństwa, skutecznie podsycany przez nacjonalistów.

W omawianym okresie decydującą rolę na scenie politycznej Karyntii odgrywała Socjalistyczna Partia Austrii (*Sozialistische Partei Österreichs, SPÖ*). Jej czołowi członkowie od początku nie wykazywali chęci wprowadzania w życie postanowień z 1955 r. Wrogo nastawieni do mniejszości narodowych nacjoniści byli dla partii cennym sprzymierzeńcem.

Na szczeblu centralnym, gdzie do 1970 r. przewagę miała Austriacka Partia Ludowa (*Österreichische Volkspartei, ÖVP*)²⁵ sytuacja nie wyglądała lepiej. Przez blisko dziesięć lat nie podjęto żadnych konkretnych kroków w kierunku realizacji praw językowych. Partie rządzące (koalicjantem *ÖVP* była do 1966 r. *SPÖ*) uwikłane były w spory rozgrywane zarówno między sobą, jak i wewnątrz szeregów. *ÖVP* podzieliło się na dwa obozy: zachowawczy i rewolucyjny. Ten drugi współpracował z nacjonalistami, co było niekorzystne dla samych mniejszości. Środowiskiem politycznym wstrząsały również liczne afery, związane z oskarżeniami o korupcję, nadużyciami finansowymi, a nawet szpiegostwem. Był to także okres pojawienia się na scenie politycznej Austriackiej Partii Wolnościowej, której program daleko odbiegał od wizji przyjaznych stosunków międzyetnicznych.

Dopiero po dojściu do władzy Bruno Kreisky'ego nawiązano rozmowy z przedstawicielami mniejszości. 6 lipca 1972 r. Rada Narodowa uchwaliła ustawę o dwujęzycznych nazwach topograficznych w Karyntii²⁶. Przewidywała ona, że takie tablice będą umieszczane we wszystkich gminach, w których mniejszość stanowiła co najmniej 20% społeczności. Ustawa wywołała ostry sprzeciw nacjonalistów. Członkowie mniejszości, choć oceniali ją jako duży postęp, także mieli zastrzeżenia, dotyczące

²³ H. Valentin, *Der Sonderfall. Kärntner Zeitgeschichte 1918–2004*, Klagenfurt-Ljubljana-Wien 2005, s. 189.

²⁴ Bundesgesetz, mit dem Bestimmungen über die Anbringung von zweisprachigen topographischen Bezeichnungen und Aufschriften in den Gebieten Kärntens mit slowenischer oder gemischter Bevölkerung (Ortsstafelgesetz), BGBl. Nr. 270/1972.

²⁵ Partia ta powstała w 1945 r. i była kontynuatorką Partii Chrześcijańsko-Społecznej.

²⁶ Bundesgesetz, mit dem Bestimmungen über die Anbringung...

głównie zaproponowanych przez władze nazw słoweńskich. Konflikt w Karyntii zaostrizył się. Wkrótce zawieszono stosowanie powyższej ustawy. Ogromny wpływ na to miały narastające zamieszki uliczne i niszczenie dwujęzycznych napisów, jak również szykanowanie polityków sprzyjających mniejszości słoweńskiej. Niekorzystną sytuację pogłębiał rozłam w SPÖ. Coraz większe poparcie zdobywały kręgi przeciwnie jakimkolwiek ustępstwom, czego wyrazem był wybór w 1974 r. na stanowisko gubernatora Karyntii Leopolda Wagnera. Jego konsekwentna postawa uniemożliwiła dalszy dialog. Sprawa dotycząca stosowania dwujęzycznych napisów została rozstrzygnięta dopiero wraz z uchwaleniem nowych regulacji prawnych, począwszy od Ustawy o grupach narodowościowych z 7 lipca 1976 r.

W kontekście polityki narodowościowej warto wspomnieć o Austriackiej Partii Wolnościowej (*Freiheitliche Partei Österreichs, FPÖ*), założonej przez byłych nazistów jeszcze w 1949 r. Członkowie partii w swoich wystąpieniach niejednokrotnie odwoływali się do osoby Hitlera, przedstawiając go jako człowieka honoru. Jednym z nich był Jörg Haider²⁷, który w 1986 r. stanął na czele partii. Kilka lat wcześniej zasłynął wypowiedziami zachwalającymi postawę komendanta obozu w Oświęcimiu Rudolfa Hessa oraz przekonywaniem opinii publicznej, że cudzoziemcy są bardziej podatni na konflikt z prawem niż Austriacy²⁸.

Polityk przez wiele lat związany z Karyntią, wszedł w konflikt z zamieszkującą ją mniejszością słoweńską. Niejednokrotnie uzewnętrzniał postawę wroga mniejszościom. Jeszcze w połowie lat 70. wyszydził film *Dorf an der Grenze*, który w przychylny sposób opowiadał o losach mieszkających w tym kraju związkowym Słowenów. Określał tę produkcję jako „szmirę najgorszego gatunku”. Ofiarą jego krytyki padła również Trautl Brandstaller, reżyserka filmu dokumentalnego o podobnej tematyce - *Fremde in der Heimat*. W latach 80. ostro sprzeciwiał się dwujęzycznemu nauczaniu w szkołach Karyntii. Twierdził nawet, że to niemieckojęzyczne dzieci były w nich dyskryminowane. Uważał, że tego typu edukacja zagrażała zachowaniu tożsamości narodu, a uczniów powinno się dzielić według kraju pochodzenia. Zabiegał o poparcie swojej postawy na szczeblu centralnym partii, grożąc w przypadku jego braku „ciężkimi w skutkach następstwami”. Jawnie opowiadał się za czystością et-

²⁷ Jörg Haider urodził się 26 stycznia 1950 r. w miejscowości Bad Goisern w regionie Salzkammergut w Górnej Austrii jako syn Dorothei Rupp oraz Roberta Haidera. Już jako młody mężczyzna Jörg rozpoczął karierę polityczną. W 1979 r. zasiadł w ławach Rady Narodowej. Przez wiele lat związany był z Austriacką Partią Wolnościową, pełniąc w niej bardzo ważne funkcje. W latach 1983-1986 był jej regionalnym przewodniczącym w Karyntii, by wreszcie zostać szefem całej partii. Dopiero w 2005 r. odszedł i założył nowe ugrupowanie – Sojusz na Rzecz Przyszłości Austrii (*BZÖ, Bündnis Zukunft Österreich*). Pełnił funkcję premiera kraju związkowego. Po raz pierwszy został nim w 1989 r., lecz po wypowiedzi chwalejącej politykę zatrudnienia Trzeciej Rzeszy został zdegradowany do funkcji wicepremiera. Po raz kolejny stanął na czele rządu Karyntii w 1999 r. Zginął w wypadku samochodowym w 2008 r. Więcej na temat życiorysu polityka zob. Ch. Zöchling, *Haider, kim jest*, przeł. Jolanta Sosnowska, Kraków 2000.

²⁸ *Austria: ten sondaż...*, <http://wiadomości.onet.pl/tylko-w-onecie/austria-ten-sondaz-poruszyl-europe-hitler-wciaz-zywy/0bpdj> (data wejścia na stronę 05.01.2015).

niczną narodu. W swojej książce z 1993 r., zatytułowanej *Die Freiheit, die ich meine*, pisał o potrzebie oparcia polityki państwowej właśnie na tej zasadzie. Każdy inny przypadek miał być zagrożeniem dla ludzkości. Napięcia wyrosły przede wszystkim na gruncie stosunku Haidera do praw językowych mniejszości słoweńskiej. Polityk krytykował aktywność sądów i trybunałów w tej materii, twierdząc, że prawa językowe dla mniejszości nie należą do ich kompetencji, ale są sprawami parlamentu i społeczeństwa. Nie sprzeciwił się akcji rozpowszechniania w Karyntii w styczniu 2006 r. SMS-ów o treściach antysłoweńskich²⁹.

Co ciekawe, po śmierci polityka udało się w końcu rozwiązać konflikt o dwujęzyczne tablice w Karyntii. W kwietniu 2011 r. podpisano w Klagenfurcie specjalne Memorandum³⁰, będące kompromisem w sprawie dwujęzycznych tablic z nazwami miejscowości. Stronami byli austriacki sekretarz stanu Josef Ostermayer, kanclerz Karyntii Gerhard Dörfler oraz organizacje reprezentujące mniejszość słoweńską³¹. Konflikt w Karyntii udało się zażegnać tym bardziej że zgodnie z nowelizacją Ustawy o grupach narodowościowych z 26 lipca 2011 r., „właściwe organy są zobowiązane do umieszczania znaków i oznaczeń topograficznych (...) bez zbędnej zwłoki”³².

Śmierć charyzmatycznego przywódcy FPÖ nie doprowadziła jednak do zmiany sytuacji prawnej mniejszości słoweńskiej w Karyntii. Nikt nie spodziewał się odwrotu od przyjętej polityki. W wyżej wymienionym Memorandum oraz nowelizacji Ustawy o grupach narodowościowych nie chodziło o nowe uprawnienia, ale o egzekucję już istniejących. Zmianie uległa jednak atmosfera wytworzona za rządów Haidera, osłabła pewnego rodzaju „wojna psychologiczna”, ciągle oskarżenia oraz zachęcanie do postaw antysłoweńskich.

O doświadczeniach z okresu II wojny światowej zaczęto ponownie głośno mówić w 2013 r. W marcu austriacki dziennik „Der Standard” opublikował sondaż, z którego wynika, jak silnie 75 lat po *Anschlussie* zakorzenione są w społeczeństwie tendencje skrajnie prawicowe. Według przedstawionych wyników 61% badanych chętnie widziałoby „silnego człowieka” rządzącego państwem, 57% uważało, że zasiłki należą się tylko Austriakom, a gdyby do wyborów mogła stanąć *NSDAP*, miałyby spore szanse na polityczny sukces. Ostatnią opinię podzieliło 54% respondentów. Oceniając zaś wydarzenia z 1938 r., 53% ankietowanych stwierdziło, że wszystko odbyło się dobrowolnie. Według niespełna połowy (42%) badanych, nie wszystko za czasów Hitlera było złe³³. Co ciekawe, wyniki sondażu wzbudziły większe zainteresowanie

²⁹ E. Godlewska, *op. cit.*, s. 98-101.

³⁰ Pełna nazwa to Memorandum w sprawie dwujęzycznych napisów topograficznych, języka urzędowego i działań na rzecz współpracy ze słoweńską grupą narodowościową (Memorandum betreffend zweisprachige topographische Aufschriften, die Amtssprache sowie Maßnahmen für die Zusammenarbeit mit der slowenischsprachigen Volksgruppe).

³¹ W ich imieniu Memorandum podpisali Valentin Inzko, Bernard Sadovnik oraz Marjan Sturm.

³² Änderung des Volksgruppengesetzes aus 26. Juli 2011, BGBl. I, Nr. 46/2011.

³³ B.T. Wieliński, *Austriackanostalgiazanazimem*, http://wyborcza.pl/1,76842,13538613,Austriacka_nostalgiya_na_nazimem.html (data wejścia na stronę 14.01.2015).

międzynarodowej opinii publicznej, podczas gdy w samej Austrii problemu nie dostrzegano.

W obliczu takiego nastawienia panującego w społeczeństwie, nie dziwi sukces wyborczy Barbary Rosenkranz, która w wyborach prezydenckich z 2010 r. była kandydatką z ramienia FPÖ. Głosowało na nią 15,2 % wyborców, co pozwoliło zająć jej drugie miejsce. Polityk założyła z bardzo radykalnych poglądów: podawała w wątpliwość istnienie komór gazowych podczas II wojny światowej oraz uważała, że zakaz gloryfikowania nazistów jest niezgodny z konstytucyjną zasadą wolności słowa. Negowała również *Holocaust*³⁴.

Poruszając temat polityki etnicznej Austrii po II wojnie światowej, koniecznie trzeba wspomnieć o kwestii romskiej. Przez wiele lat problemem pozostawało uznanie za ludobójstwo zbrodni dokonanych na Romach w czasach Hitlera. *Holocaust* był wciąż w opinii wielu ludzi zagładą Żydów. O tym, że było inaczej, zaczęto mówić dopiero w latach 80. XX w. 6 października 1984 r. w Lackenbach³⁵ w Burgenlandzie odsłonięto pomnik upamiętniający romskie ofiary nazizmu. Cztery lata później opublikowano autobiograficzną książkę *Wir leben in Verborgenen* autorstwa romskiej pisarki Ceija Stojka, która przeżyła *Holocaust*. Publikacja stała się podstawą szerszej dyskusji społecznej. W 1988 r. po raz pierwszy uznano również, że austriaccy Romowie byli więźniami niemieckich obozów koncentracyjnych i ofiarami nazizmu³⁶.

W przypadku pozostałych grup decydujące znaczenie miał dwubiegunowy system polityczny, który podzielił Europę. Przez powojenne dziesięciolecia wpływał on negatywnie na sytuację mniejszości. Z jednej strony ich członkowie postrzegani byli jako komuniści lub osoby ich wspierające, z drugiej natomiast ucierpieli kontakty z państwami macierzystymi. Ponadto sytuację pogorszyły problemy gospodarcze. Dotknęły one w szczególności Burgenlandu, który ponosił konsekwencje okupacji radzieckiej po II wojnie światowej. Zaprzesano wówczas wszelkich inwestycji, a licznie zamieszkujący kraj Chorwaci i Węgrzy zmuszeni zostali do wyjazdów do większych miast. Zatrudnienie w dużych ośrodkach przemysłowych i ciągłe wędrówki między nimi a miejscem zamieszkania miały negatywne konsekwencje dla kultury mniejszości. Robotnicy w dużej mierze ulegali procesowi asymilacji.

Warto również wspomnieć o innej konsekwencji ustanowienia dwubiegunowego systemu. Austria stała się jedną z ostatnich w regionie ostoji demokracji. W sytuacjach kryzysowych to tutaj uciekali aktywiści polityczni i społeczni z za Żelaznej

³⁴ R. Morawski, *Pewne zwycięstwo w cieniu nazistowskich haseł, czyli wybory w Austrii* <http://stosunki.pl/?q=content/pewne-zwyciestwo-w-cieniu-nazistowskich-hase%C5%82-czyli-wybory-w-austrii> (data wejścia na stronę 11.01.2015).

³⁵ W 1940 r. zbudowano tam obóz pracy przymusowej dla Romów. Wkrótce potem zaczęły się deportacje do obozów zagłady, m.in. do Auschwitz.

³⁶ G. Baumgartner, *6xÖsterreich. Geschichte und aktuelle Situation der Volksgruppen*, Klagenfurt 1995, s. 114.

Kurtyny. Tak było m.in. w 1956 oraz 1968 r. Co ciekawe, na gruncie oceny ówczesnych wydarzeń dochodziło do wewnętrznych rozłamów. Przykładem mogą być Porozumienie Czechów i Słowaków w Austrii oraz Rada Mniejszościowa Czeskiej i Słowackiej Grupy Narodowościowej w Austrii. Pierwsza organizacja popierała reżim komunistyczny, druga natomiast miała orientację prozachodnią. Dopiero po 1989 r. zaczęto nawoływać do zjednoczenia organizacji, w imię wspólnych interesów³⁷. Na bazie podobnego rozłamu ideologicznego powstały czołowe organizacje słoweńskie: Rada Słoweńców Karyntkich oraz Centralny Związek Organizacji Słoweńskich w Karyntii³⁸. Powyższe przykłady dowodzą, jak „zimna wojna” będąca następstwem II wojny światowej, negatywnie wpłynęła na sytuację mniejszości narodowych w Austrii – odcinając większość z nich od Macierzy oraz powodując wewnętrzne rozłamy.

UWAGI KOŃCOWE

Po II wojnie światowej kwestia narodowościowa w Austrii straciła na znaczeniu w obliczu nowych wyzwań i konieczności odbudowy suwerennego państwa. Później była celowo pomijana i ignorowana, a postanowienia traktatu państwowego nie były realizowane. W latach 70. XX w. podjęto próby uregulowania statusu mniejszości narodowych, choć sytuacja społeczna nie była korzystna. Okres ten upłynął pod znakiem protestów ze strony większości obywateli i napiętnowania członków grup narodowościowych. Konstruktywny dialog nawiązany został dopiero w latach 80.

Austria należy dziś do grona państw o długiej tradycji ochrony praw mniejszości narodowych. Posiada jedną z najstarszych w Europie ustaw mniejszościowych. Poszczególne społeczności mogą korzystać z praw językowych, oświatowych i przede wszystkim kulturowych. Realizacja prawa nie przebiega jednak bezproblemowo. Niejednokrotnie angażowane są najwyższe organy sądowe, w tym Federalny Trybunał Konstytucyjny³⁹. Można również zaobserwować ciekawą tendencję, widoczną przy niemal każdej próbie nowelizacji prawa dotyczącego mniejszości narodowych – w każde takie przedsięwzięcie angażują się radykalne środowiska, skutecznie podsycając społeczne niezadowolenie.

Problem radykalizmu w Austrii powraca cyklicznie. Co jakiś czas pojawiają się głosy gloryfikujące Adolfa Hitlera, zachęcające do „czystości etnicznej” Austriaków, a tym samym uderzające w mniejszości narodowe. Powrót do nazizmu w wersji sprzed kilkudziesięciu lat wydaje się niemożliwy, był to bowiem wytwór epoki i ów-

³⁷ Tschechen, Österreichische Volksgruppenhandbücher, Band 2, Wien 1996, s. 13-14.

³⁸ Więcej na ten temat w: E. Godlewska, *op. cit.*, s. 179-181.

³⁹ Tak było m.in. w 1958 r., kiedy to Trybunał wydał orzeczenie w sprawie podziału kompetencji w związku z realizacją postanowień art. 7 traktatu państwowego. W 1987, 2001 oraz 2006 r. mieliśmy z kolei do czynienia prawomocnymi postanowieniami dotyczącymi praw językowych.

czesnych uwarunkowań geopolitycznych, niemniej współczesne formy radykalizmu również są niebezpieczne.

Charakterystyczny dla Austrii pozostaje fakt, że temat II wojny światowej jest pomijany w dyskusji publicznej. Nie przeprowadzono bolesnych debat, jakie miały miejsce w Niemczech, a postawy antynazistowskie nie zostały Austriakom „zaszczepione”. Powoduje to ambiwalentny stosunek do III Rzeszy. Młodzi ludzie traktują nazistowską symbolikę jako część popkultury, nie rozumiejąc niesionych przez nią treści.

Na gruncie takich poglądów swój sukces polityczny budują czołowi politycy. Co ciekawe, w Karyntii, gdzie skrajna prawica miała szczególnie mocną pozycję, dochodziło do największej liczby napięć na linii większość – mniejszość. Gdy – wyrosła na gruncie tragicznej śmierci J. Haidera – popularność *FPÖ* zmalała, konflikt o realizację praw językowych udało się konstruktywnie rozwiązać. Te dwie kwestie nie są więc dla siebie obojętne.

Położenie w niniejszym artykule nacisku na sytuację w Karyntii podyktowane było jeszcze jednym względem. Słoweńcy, choć nie są najliczniejszą grupą, stanowią społeczność najbardziej aktywną. Najmocniej akcentują swoją odmienność, co pociąga za sobą reakcję ze strony pozostałych obywateli austriackich.

W kontekście polityki etnicznej brak rozliczenia z przeszłością jest niezmiernie ważny. Brak publicznego potępienia poglądów gloryfikujących politykę Adolfa Hitlera jest jedną z przyczyn ich popularności. W momencie, gdy radykalizm zyskuje na znaczeniu, atmosfera społeczna staje się napięta i nie sprzyja grupom mniejszościowym. Wydarzenia z Karyntii czy długoletni spór wokół uznania austriackich Romów za ofiary nazizmu są tego dowodem. Nie można oczywiście powiedzieć, że Austriacy prezentują postawy neonazistowskie. Austriacki pisarz i publicysta Martin Pollack nazwał jednak rodaków historycznymi ignorantami, „którzy nie odrobili żadnej pracy domowej z historii”⁴⁰. Określenie to trafnie oddaje zachodzące w społeczeństwie procesy.

Dr Ewa Godlewska, Zakład Praw Człowieka, Wydział Politologii UMCS w Lublinie (ewa@godlewska.info)

Słowa kluczowe: mniejszość narodowa, polityka etniczna, Austria, druga wojna światowa, nazizm

Keywords: national minority, ethnic policy, Austria, the Second World War, Nazism

⁴⁰ http://wyborcza.pl/1,76842,13543329,Austriacki_pisarz_Martin_Pollack_o_rodakach_gloryfikujacych.html (data wejścia na stronę 14.01.2015).

Abstract

The article deals with the still tangible consequences of the Second World War for the current situation of national minorities in Austria. After the war this country was granted a special status as it was recognized to be Hitler's first victim and for this reason Austria never answered for its involvement on the side of the perpetrators. The author analyzes the impact of this state of affairs on the so called nationality issue and majority-minority relations. She also addresses a vital question on how the absence of settling accounts with history is the cause of recurring radicalism and to what extent the latter is aimed against national minorities inhabiting the territory of Austria.